

# Inwestuj z głową

## – mój sposób na pomnażanie pieniędzy, cz.1

Jako student III roku anglistyki, każde wakacje spędzam, pracując za granicą. Czasami jestem kelnerem, czasami pracuję na budowach. Jednym z atutów tej pracy są dobre zarobki, w październiku w mojej kieszeni jest dodatkowych kilka tysięcy złotych. Niedawno postanowiłem, że po obronie dyplomu wyjadę z moją dziewczyną na zasłużone egzotyczne wakacje, w końcu, ile czasu można tylko pracować... Nie wiem jednak, co zrobić, by do następnych wakacji zarobionych pieniędzy nie ubyło, a wręcz przybyło?

– *Wystarczy je dobrze zainwestować* – podpowiadają znajomi i doradzają, bym spróbował swojego szczęścia na giełdzie papierów wartościowych. Dla mnie jest to czarna magia, ale Marek obiecał mi pomóc – od niedawna również inwestuje i jego budżet wzrasta. A ja nawet nie znam się za bardzo na ekonomii i finansach. Rzadko mam nadwyżki finansowe, po prostu żyję na bieżąco.

Marek mówi, że ja podobnie jak większość ludzi trzymam większe sumy w przysłowiowej skarpecie i zamiast zyskiwać, tracę. Dziś za 50 zł możemy kupić dwa bilety do kina albo zjeść trzy małe pizze. Za rok do kina pójdziemy tylko raz, a pizzę trzeba będzie zastąpić hamburgerem, bo jeśli pieniądze nie są pomnażane, ich wartość maleje. Zawsze mogę przecież pójść jeszcze do banku i ulokować pieniądze na tzw. procent. Gdy wpłacimy 100 zł, to po roku bank wypłaci nam np. 110 zł. W porównaniu z dochodem banku, nasz zysk nie jest wielki, ale przynajmniej nie straciliśmy, jak w przypadku *skarpety*. Oszczędzanie w ten sposób nie wymaga od nas żadnej specjalistycznej wiedzy. Pozostaje nam tylko wybrać grubość i kolor skarpetki albo bank, który ma najwyższe oprocentowanie.

### Jak szybko pomnożyć pieniądze?

Z mojego *skarpetkowego* oszczędzania na razie nici: za tydzień urodziny mamy, a potem jeszcze koncert mojego ulubionego zespołu, do tego w sklepie pojawił się nowy model przenośnego odtwarzacza MP3, o którym od dawna marzyłem. Jeśli wydam choć troszkę z puli *nie do ruszenia*, pójdzie lawinowo i za kilka dni nic z niej nie będzie... Muszę pomyśleć o szybkim sposobie pomnożenia pieniędzy, który pozwoli kupić więcej niż tylko kwiatki dla mamy.

Marek znowu powtarza, abym spróbował zainwestować na giełdzie papierów wartościowych. To coraz popularniejsza metoda zdobycia dodatkowego kapitału, nawet wśród studentów. Tu wszystko zależy od naszych umiejętności podejmowania decyzji. Trafne mogą przynieść ogromne zyski, niekorzystne spowodują, że możemy stracić. Trzymając pieniądze w banku, jesteśmy pewni niewielkiego zysku bez straty. Jeśli jednak zaakceptujemy

ryzyko związane z inwestycjami w papiery wartościowe, przekonamy się, że zyski mogą szybko zrekompensować straty. Nie bez znaczenia jest też szczęście i, oczywiście, wiedza, której ja na razie nie posiadam. Ale posiada ją Marek i już nawet podrzucił mi kilka książek z fachową wiedzą. Zanim zainwestuję pierwsze pieniądze powinienem poznać zasady inwestowania w papiery wartościowe (nigdy nie lubiłem matematyki).

### Pierwszy krok inwestora

Marek przypomina, że GPW mieści się na Książęcej w Warszawie. Kojarzę, to ten fajny budynek Centrum Giełdowego. Giełda powstała w 1991 roku. Na początku były notowane akcje tylko pięciu spółek, w tej chwili ponad 200!

Przedem mną odpowiedzialne decyzje. W papiery wartościowe której spółki powinienem zainwestować? Jak to zrobić?

Aby rozpocząć inwestowanie na giełdzie papierów wartościowych, musimy udać się do biura maklerskiego w celu założenia rachunku inwestycyjnego. – *To twój pierwszy i podstawowy krok* – mówi Marek. Po założeniu rachunku i dopełnieniu wszystkich formalności (skończone 18 lat, dowód osobisty) możemy rozpocząć naszą przygodę z inwestowaniem w papiery wartościowe. Aby nasz rachunek stał się aktywny, składamy pierwsze zlecenia zakupu papierów wartościowych: akcje, obligacje, instrumenty pochodne! Marek mówi, że bardzo popularne jest inwestowanie przez Internet, bez wychodzenia z domu, ale ja nie mam komputera, mieszkam w akademiku. Tylko na uczelni mamy dostęp do Internetu, chyba pobiję rekord przebywania w szkole.

Jako inwestorzy decydujemy, czy kupić kilka akcji przedsiębiorstwa, w którym pracują nasi rodzice, czy akcje dużej firmy petrochemicznej, a może zainwestować w obligacje. Naszymi papierami opiekuje się makler z biura maklerskiego – osoba śledząca przebieg każdej sesji giełdowej, przyjmująca od nas zlecenia kupna i sprzedaży, jak również służąca radą. Biura maklerskie pobierają prowizje od każdej zrealizowanej transakcji (około 10 zł w zależności od wartości). Jeśli kupimy więc akcje za 100 zł, prowizja wyniesie aż 10%.

Nie istnieje jedna reguła, jak wybrać dobry dom maklerski. Ci, którzy zaczynają z niewielkim kapitałem, wybiorą ten, gdzie są niskie prowizje, dla innych ważna będzie możliwość kontaktu przez Internet, dla pozostałych prestiż i doświadczenie placówki maklerskiej.

Z pomocą maklera i za radą Marka kupiłem moje pierwsze akcje! Moje własne. Mam nadzieję, że przyniosą mi szczęście, w końcu to początek nowej formy pomnożenia moich studenckich oszczędności. Tylko co dalej?

Czytajcie w następnym odcinku.

Szymon Ostrowski

Tekst powstał we współpracy z Fundacją Edukacji Rynku Kapitałowego.

FERK

FUNDACJA  
EDUKACJI  
RYNKU  
KAPITAŁOWEGO

## Uwaga KONKURS!

Nie wiesz, jak pomnożyć swoje pieniądze?  
Chcesz wiedzieć, jak zainwestować?  
Szukasz szybkiego sposobu na  
zwielokrotnienie studenckiego kapitału?

Dla Ciebie wraz z Fundacją Edukacji Rynku Kapitałowego rozpoczynamy cykl artykułów przedstawiający zmagania studenta z rynkiem kapitałowym, a konkretnie z inwestowaniem w papiery wartościowe. Czytaj uważnie kolejne odcinki, rób notatki, ucz się pilnie na cudzych doświadczeniach... Czyli – zdobywaj wiedzę, by potem wygrać nagrody w konkursie!

Wystarczy tylko poprawnie wypełnić test, który będzie nawiązywał do cyklu artykułów, a dodatkowo opisać swoją przygodę z inwestowaniem na giełdzie lub twój sposób na pomnażanie pieniędzy (odpowiedzi na jednej stronie A4) i... nagrody mogą być Twoje!

**Ogłoszenie konkursu:** grudzień 2005

**Rozstrzygnięcie konkursu:** luty 2006

**Nagrody:** pendrive'y, koszulki, plecaki, kubki, smycze...



## SŁOWNICZEK

**Inwestowanie** – oznacza rezygnację z wydania pieniędzy na konsumpcję teraz i przeznaczenie pewnych sum na inwestycję, by po jakimś czasie mieć ich więcej, licząc się jednocześnie z możliwością straty.

**Makler** – specjalista rynku kapitałowego, który zdał odpowiedni egzamin i posiada licencję wydaną przez Komisję Papierów Wartościowych. W Polsce jest obecnie ponad 1800 maklerów. Często udzielają inwestorom rekomendacji dotyczących inwestowania w określone instrumenty finansowe, dostarczają informacji niezbędnych do podejmowania decyzji inwestycyjnych.

**Dom maklerski (biuro maklerskie)** – instytucja, która zajmuje się pośrednictwem w obrocie papierami wartościowymi. Prowadzi rachunki pieniężne i papierów wartościowych. Często działalność taką prowadzą banki. Dom maklerski musi posiadać licencję Komisji Papierów Wartościowych i Giełd. Utrzymuje się z prowizji i opłat placanych przez inwestorów. Standardem jest dziś możliwość składania zleceń za pośrednictwem telefonu i Internetu.